

# Wisła Płock w pięknym stylu pokonała Pogoń Szczecin

Wydawać się mogło, że mecz Nafciarzy z Pogonią Szczecin to będzie bułka z masłem na korzyść płockiej drużyny. Pierwszą połowę spotkania jednak Wiślaczy przegrywali. W rezultacie mecz zakończył się wygraną dla płockiej drużyny. Brawo. Nafciarze w pięknym stylu odrabiają straty!

Wiślaczy po raz dziesiąty zagrali z tym przeciwnikiem w ekstraklasie. Dotychczas szczecinianie wypadali dość słabo przy Nafciarzach, którzy 7 spotkań wygrali, raz zremisowali i tylko raz przegrali. Dziesiąte spotkanie zakończyło się wynikiem 3:1 na korzyść Wisły Płock. Rozpoczynając sobotni mecz w Płocku na stadionie przy Łukasiewicza 34, obydwie drużyny miały po osiem punktów na swoim koncie. Dziś do swojego konta drużyna Jerzego Brzęczka dopisała 3 punkty.

W meczu 9. kolejki LOTTO Ekstraklasy bramki dla Wisły Płock zdobywali w drugiej części spotkania Damian Szymański, Mateusz Piątkowski oraz w ostatnich minutach Arkadiusz Reca.

Dziesiąty ekstraklasowy pojedynek przeciwko Portowcom przy Łukasiewicza 34 zdecydowanie lepiej mogli rozpocząć gospodarze. W 9. minucie po błędzie środkowego obrońcy Lashy Dvaliego przed znakomitą szansą stanął młody skrzydłowy Konrad Michałak, lecz przegrał starcie oko w oko z doświadczonym Łukaszem Załuską. Niewykorzystane sytuacje lubią się zemścić i niestety siedem minut później ładną zespołową akcją Pogoni pewnie wykończył Kamil Drygas, który trafił z blisko po dośrodkowaniu Davida Niepsuja.

Po stracie gola Nafciarze długo nie potrafili sforsować zasieków obronnych przeciwnika, ale w końcu w 31. minucie sygnał do odważniejszych ataków dał aktywny Michałak, minimalnie niecelnym uderzeniem zza szesnastki. Nie minęło

120 sekund, a stuprocentowej okazji nie wykorzystali będący na trzecim metrze Mateusz Piątkowski i zamykający akcję Dominik Furman. Żaden z nich nie wbił piłki do siatki, po podaniu wzdłuż bramki Michalaka z prawej strony, przez co ostatecznie futbolówka trafiła w słupek! Po chwili w polu karnym gości znalazł się jeszcze Nico Varela, ale Urugwajczyk w ostatnim momencie zagrał niedokładnie. Szczecinianie w końcówce odgryźli się strzałem z ostrego kąta Niepsuja, który pewnie złapał Seweryn Kiełpin oraz niecelną główką Łukasza Zwolińskiego.

Pierwszą dogodną sytuację po przerwie... zmarnował w 52. minucie Dariusz Formella, który po rzucie różnym nie potrafił z bliska pokonać Kiełpina. Na to szybko odpowiedzieli Wiślaczy, a konkretnie Damian Szymański – popisujący się fantastycznym uderzeniem tuż pod poprzeczkę sprzed pola karnego. Dla 22-letniego pomocnika to pierwsza bramka w niebiesko-biało-niebieskich barwach! Niewiele potem strzelec wyrównującego gola zanotował asystę przy trafieniu Mateusza Piątkowskiego i w 61. minucie gospodarze straty odrobili z nawiązką! Ostatnie pół godziny gry to walka o zmianę rezultatu. Starania Nafciarzy przyniosły efekt, ponieważ w doliczonym czasie gry wynik mocnym strzałem ustalił Arkadiusz Reca!

**Następny mecz zawodnicy Jerzego Brzęczka rozegrają w poniedziałek 25 września o godzinie 18:00 w Krakowie, gdzie przy Kałuzi zmierzą się z Cracovią.**

**Wisła Płock – Pogoń Szczecin 3:1 (0:1)**

Damian Szymański 53', Mateusz Piątkowski 61', Arkadiusz Reca 90' – Kamil Drygas 16'

**Wisła Płock:** Wisła Płock: 87. Seweryn Kiełpin – 20. Cezary Stefańczyk, 26. Igor Łasicki, 5. Bartłomiej Sielewski, 95. Patryk Stępiński – 8. Dominik Furman, 4. Damian Szymański – 77. Konrad Michalak (75, 9. Arkadiusz Reca), 7. Nico Varela

(71, 29. José Kanté), 10. Giorgi Merebashvili – 27. Mateusz Piątkowski (90, 6. Damian Rasak).

**Pogoń Szczecin:** 1. Łukasz Załuska – 24. David Niepsuj, 23. Jarosław Fojut, 25. Lasha Dvali, 77. Ricardo Nunes – 20. Tomasz Hołota (46, 4. Jakub Piotrowski), 14. Kamil Drygas – 71. Dariusz Formella, 10. Dawid Kort (72, 29. Marcin Listkowski), 7. Ádám Gyurcsó (61, 11. Spas Delev) – 93. Łukasz Zwoliński.

**Żółte kartki:** Merebashvili, Szymański – Piotrowski, Kort, Dvali, Formella.

**Sędzia:** Paweł Raczkowski (Warszawa).

**Widzów:** 3 111.

Źródło i fot: Wisła Płock

---

## Pewne punkty płockich szczyornistów

Nie było niespodzianki w meczu 3. serii spotkań PGNiG Superligi pomiędzy ORLEN Wisłą Płock i Sandra SPA Pogonią Szczecin. Nafciarze pewnie zwyciężyli 27:21.

Obie ekipy od pierwszych minut weszły na wysokie tempo rozgrywania swoich akcji, momentami zapominając o obowiązkach defensywnych. Wobec tego już po pięciu minutach kibice zebrani w ORLEN Arenie zobaczyli aż osiem bramek.

Wiadomo jednak było, że ktoś musi zacząć popełniać błędy i pierwsi byli to przyjezdni i dzięki temu Nafciarze w 7.min. po bramce Przemysława Krajewskiego wyszli na prowadzenie 6:3. Dużo ochoty do gry przejawiał Dan-Emil Racoțea, który w tym okresie był nie do zatrzymania z linii dziewięciu metrów. Portowcy jednak nie zwieszali głów i dzielnie walczyli o każdą kolejną bramkę, nie pozwalając tym samym gospodarzom na zbyt łatwy „odjazd”. W 14.min. na ławkę kar usiadł Racoțea, a kontaktowe trafienie na 9:8 zdobył Dawid Fedąc.

Przez kilka kolejnych akcji Wiślacy utrzymywali 2-3 bramki przewagi nad rywalem i trener Pogoni Piotr Frelek w 20.min. poprosił o czas dla swojego zespołu. Sporo uwag miał też do przekazania Piotr Przybecki, który mógł być nie do końca zadowolony z postawy Nafciarzy w obronie. Po wznowieniu gry ten element uległ zdecydowanej poprawie, ale szwankować zaczął atak, przez co naszej drużynie nie udało się skończyć czterech kolejnych kontr. Na nasze szczęście w bramce przypomniał o sobie Adam Morawski, wychodząc zwycięsko z pojedynku sam na sam oraz odbijając rzut karny. Jako pierwsi niemoc strzelecką przełamali Portowcy, trafiając na 12:10. Natychmiast odpowiedział Przemek Krajewski, ale nasza przewaga wciąż oscylowała wokół dwóch oczek. Widać natomiast było, że w porównaniu z pierwszymi minutami pojedynku tempo gry i skuteczność obu zespołów znacznie spadły, co naturalnie znalazło odzwierciedlenie w wyniku. Pod koniec tej części pojedynku na boisko wdarło się sporo chaosu, w którym najsprytniejszym okazał się Przemek Krajewski i dzięki jego trafieniom na przerwę zeszliśmy z przewagą czterech oczek (16:12).

Zaraz po zmianie stron swoją obecność na boisku zaznaczył Marcin Wichary, broniąc rzut z koła. Nafciarze znakomicie weszli w tę część spotkania, notując trzy kolejne trafienia, co musiało spotkać się z reakcją ze strony trenera Piotra Frelka. Warto wspomnieć, że oprócz Wicharego trener

Przybecki desygnował do gry Michała Daszka, Gilberto Duarte, Lovro Mihicia oraz Jose Guilherme de Toledo. Idealnie ustawiona obrona nie pozwalała Portowcom na zbyt wiele, a kolejne kontry powoli odbierały im ochotę do gry. Szczecinianie pozostawali bez bramki przez dwanaście kolejnych minut, co skrzętnie wykorzystał Mihić, Duarte i spółka, powiększając naszą przewagę do dwunastu bramek (42.min. 24:12). Osiem trafień z rzędu Wiślaków oznaczało koniec emocji w tym pojedynku. Trener Piotr Przybecki zaczął rotować ustawieniem, m.in. z Przemkiem Krajewskim na środku rozegrania i z wysuniętym w obronie Mihiciem, a na dziesięć minut przed końcem na boisku pojawił się Krystian Wołowiec oraz Aleks Olkowski. Niemniej dziesięć bramek przewagi wprowadziło sporo rozluźnienia w poczynaniach naszej drużyny i widać było, że Nafciarze zaczęli oszczędzać siły na niedzielny pojedynek w Lidze Mistrzów z Vardarem Skopje. To pozwoliło przyjezdnym podreperować wynik i zapisać na swoim koncie sześć kolejnych trafień (27:21).

#### **ORLEN Wisła Płock – Sandra SPA Pogoń Szczecin 27:21 (16:12)**

Orlen Wisła: M.Wichary (31% 4/13, 0/0 k), A.Morawski (33% 5/17, 1/1 k), M.Daszek(5), L.Mihić(1), V.Ghionea(3, 0/1k), A.Olkowski, I.Żabić, M.Gębała(1), J.Toledo(1), M.Tarabochia(2), S.Ivić(2), T.Gębała, D.Racotea(3), P.Krajewski(6), G.Duarte(3), K.Wołowiec,

Pogoń: M.Teterycz (67% 2/3, 0/0 k), S.Zapora (22% 4/22, 1/1 k), M.Bartosik (0% 0/8, 0/0 k), D.Krysiak(3, 0/1k), W.Jedziniak(1), D.Fedeńczak(2), J.Radosz, A.Bosy(2), A.Wąsowski(1), P.Biernacki(1), P.Krupa(4), M.Zaremba(2), S.Gryszka(4), W.Jońca(1),

**Ustawienie wyjściowe:** Morawski – Krajewski, Racotea, Tarabochia, Ivić, Ghionea, M.Gębała

Upomnienia: I.Żabić, S.Ivić, M.Tarabochia, – J.Radosz, W.Jońca, M.Zaremba,

Kary: Orlen Wisła 6 min (M.Gębala 4 min, S.Ivić 2 min, ) – Pogoń 4 min (P.Krupa 2 min, M.Zaremba 2 min, )

Źródło: SPR Wisła Płock

Fot. Zdjęcia poglądowe – archiwum Dziennika Płockiego

---

## Nemanja Obradović zawodnikiem płockiego klubu

**EHF podjął ostateczną decyzję. Rozgrywający Nemanja Obradović przez najbliższe trzy lata będzie Nafciarzem.**

Tym samym kończy się spór na linii SPR Wisła Płock – Metalurg Skopje. Były mocodawca Serba nie chciał się pogodzić z jego odejściem, dlatego żądał początkowo kwoty 50.000 euro, choć wcześniej nie podjął rozmów w sprawie uzgodnienia nowych warunków kontraktu.

Obradović pojawił się w Płocku pod koniec lipca, by uczestniczyć w pierwszym treningu swojego nowego zespołu, nie mógł zagrać w żadnym oficjalnym spotkaniu. Przez kilka tygodni trwała zakulisowa walka, przy zaangażowaniu renomowanej kancelarii prawniczej. Prezes Adam Wiśniewski walczył o pozostanie Obradovića w płockim klubie, ale też stawiał sprawę jasno – SPR nie zapłaci Metalurgowi nienależnej mu kwoty.

Sprawa została szeroko nagłośniona w mediach, ale Prezes Nafciarzy apelował o cierpliwość i zachowanie spokoju. – *Z wielką radością przyjęliśmy pozytywną decyzję ze strony EHF* – oświadczył Adam Wiśniewski. *Okazuje się, że czasem*

*musimy walczyć nie tylko na boisku. Nemanja jest nasz i basta!*

Decyzja przyszła w ostatniej chwili, ale rzutem na taśmę udało się zgłosić zawodnika do udziału w rozgrywkach PGNiG Superlig i do Ligii Mistrzów. – *Liczymy, że dobrze zaprezentuje się w najbliższych spotkaniach, gdyż od początku sezonu trenował z zespołem. Nemanja będzie naszym zawodnikiem do 2020 r. I nikomu go nie sprzedamy, a już na pewno nie Metalurgowi* – żartował prezes SPR-u.

Źródło i fot. SPR Wisła Płock

---

## Ogromny sukces młodych piłkarzy Wisły Płock. Wrócili z Włoch z medalami

**Młodzi piłkarze nożni z Płocka wygrali międzynarodowy turniej we włoskim mieście Breścia, pokonując drużyny z Włoch, Hiszpanii i Palestyny.**

Zawodnicy SSM Wisła Płock uczestniczyli w dniach 6-10 września w Międzynarodowym Turnieju w Piłce Nożnej „Gemelli per Sport 2017”. Na zawody zostali zaproszeni za pośrednictwem miasta partnerskiego Darmstadt, które współpracuje z Brescią. Nasza drużyna w finałowym meczu pokonała drużynę „Dzieci Bez Granic” z Betlejem w Palestynie. Oprócz nich w turnieju uczestniczyły trzy drużyny piłkarskie z Bresci i jedna z Logrono w Hiszpanii.

Jak podkreślali organizatorzy głównym celem zawodów nie była jednak rywalizacja sportowa, ale integracja młodzieży oraz nauka tolerancji wobec różnic kulturowych i religijnych.

Włosi zapewnili wszystkim uczestnikom bardzo atrakcyjny program pobytu i zadbali, aby wrócili do swoich miast z pozytywnymi wrażeniami.

Info i fot:UMP.

---

## Wiślacy nie dali szans przeciwnikom. Wynik mówi sam za siebie

**W meczu 2. kolejki PGNiG Superligi ORLEN Wisła Płock pokonała na wyjeździe Chrobrego Głogów 29:20. Wiślacy prawdziwy pokaz siły dali szczególnie w drugiej połowie.**

Nafciarze pojedynk z Chrobrym zaczęli w swoim stylu, czyli od mocnej obrony i prób wyprowadzania kontrataków. Gospodarze natomiast grali długo w ataku pozycyjnym, cierpliwie szukając swoich szans na zdobycie bramki, przez co w 8.min. obie drużyny miały na swoim koncie po trzy trafienia. Należy jednak wspomnieć, że w tym czasie Nafciarze nie wykorzystali jednego rzutu karnego oraz znakomitej sytuacji sam na sam z Rafałem Stacherą. To właśnie bramkarz głogowian był bohaterem akcji z 11.min., kiedy obronił rzut karny i dobitkę Sime Ivicia. Wreszcie skutecznie „poprawił” Vali Ghionea i tablica świetlna pokazała stan 4:5. Chwilę później w roli głównej wystąpił Ádám Borbély, który najpierw obronił rzut z koła Krzysztofika, a następnie rzut karny.

Niemniej do ok. 20.min. wynik oscylował wokół remisu, a kibice oglądali więcej walki niż celnych rzutów. Wówczas po trafieniach Valiego i Gilberto Duarte ORLEN Wisła wyszła na



dwie bramki przewagi (7:9), którą miała szansę podwyższyć po obronie Borbély, ale ze skrzydła pomylił się Przemek Krajewski. Mimo to gospodarze nie odpuszczali, a sporo ożywienia w poczynania Chrobrego wniósł Mateusz Rydz, który umiejętnie asystował swoim kolegom, jak i sam wpisywał się na listę strzelców. Nasz środek obrony miał spore problemy z odcięciem od podań Damiana Krzysztofika, który w 29.min. zdobył dla Głogowa kontaktową bramkę (11:12). Po kilku dosyć chaotycznych próbach w ataku pozycyjnym trener Piotr Przybecki poprosił jeszcze o czas i przed zejściem do szatni prowadzenie Wiślaków podwyższył Lovro Mihić (11:13).

**Po zmianie stron** wystarczyło niespełna pięć minut, aby przewaga naszej drużyny urosła do czterech oczek. Wiślacy „ciągnęli” kolejne kontry w drugie tempo, na które gospodarze nie mogli znaleźć recepty. Nawet po straconych bramkach znakomicie na skrzydle znajdował się Mihić, który podwyższał prowadzenie Nafciarzy. Po kolejnej takiej akcji wykończonej przez Michała Daszka o czas poprosił trener Cieślikowski, który szczególnie zwracał uwagę na powrót do obrony, nawet kosztem zmian obrona-atak. Po powrocie na parkiet obraz gry nie uległ zmianie, a przekazane wskazówki nie przyniosły pożądaných efektów.

Nafciarze punktowali rywala kolejnymi kontrami i w 39.min. wynik brzmiał już 15:21. Trzeba przyznać, że szybkość wyprowadzania kontr i „szybkich środków” naszej drużyny był imponujący, co cały czas miało potwierdzenie w wyniku. W ataku pozycyjnym natomiast z dziecinną łatwością bramki zdobywał Tomek Gębała, który bombardował bramkę Głogowa z dziewiątego metra. W 48.min. wynik brzmiał już 16:26, co w praktyce odznaczało komplet punktów dla płocczan. W międzyczasie w naszej bramce pojawił się Marcin Wichary, który swoją obecność na parkiecie zaznaczył m.in. obronionym rzutem karnym.

Nafciarze po bardzo dobrej w swoim wykonaniu drugiej połowie pokonali Chrobrego Głogów 29:20 i do swojego konta dopisują

trzy punkty. Już w środę przed własną publicznością zmierzą się z SANDRA SPA Pogonią Szczecin i będzie to ostatnie spotkanie przed inauguracją rozgrywek VELUX EHF Ligi Mistrzów.

**Ustawienie wyjściowe:** Borbély – Krajewski, Racoțea, Tarabochia, Ivić, Ghionea, Gębala M

**SPR Chrobry Głogów – ORLEN Wisła Płock 20:29 (11:13)**

Borbély, Wichary – Krajewski, Racoțea 2, Tarabochia 3, Ivić 2, Ghionea 2, Gębala M. 1, Toledo 2, Duarte 2, Żabić 3, Gebala T. 5, Mihić 5, Daszek 2

Źródło: SPR Wisła Płock.

Fot. Zdjęcia poglądowe – Dziennik Płocki

---

## **Nafciarze się rozkręcają. Remisują na wyjeździe!**

Oby była to dobra zapowiedź kolejnego spotkania Nafciarzy. Po przegranych meczach w końcu przyszedł długo wyczekiwany przełom. I może nie był to jakiś spektakularny sukces, ale już nasza drużyna przynajmniej nie straciła punktów. A jeden nawet przywiozła do Płocka wprost z Lubina.

W piątek, 8 września, w meczu inaugurującym 8. serii gier Lotto Ekstraklasy w sezonie 2017/2018 Wisła Płock zremisowała na wyjeździe z wiceliderem Zagłębiem Lubin 2:2. Co prawda do przerwy Nafciarze przegrywali 0:2, ale w drugiej połowie to właśnie drużyna z Płocka przejęła inicjatywę. W efekcie udało się zdobyć wyrównujące wyniki bramki, które dla Wisły zdobyli Mateusz Piątkowski i Nico

Varela.

Od początku meczu widać było determinację i zaangażowanie Nafciarzy na boisku. W 7. minucie po rzucie różnym akcją starał się zamknąć Jakub Łukowski, ale źle przymierzył. Lepiej wyglądały z kolei próby Damiana Szymańskiego z 10. i 15. minuty. Środkowy pomocnik płockiego zespołu dwukrotnie próbował zaskoczyć Martina Polacka po uderzeniach z dalszej odległości. Za pierwszym razem piłka minęła słupek bramki słowackiego gołkipera, a za drugim Polacek z kłopotami, ale poradził sobie ze strzałem Szymańskiego.

Z biegiem czasu coraz mocniej do głosu zaczęli dochodzić gospodarze. Strzały Jakuba Świerczoka, Filipa Starzyńskiego czy Arkadiusza Woźniaka były jednak albo niecelne albo zostały zablokowane. W 23. minucie Świerczok zmarnował pierwszą w tym starciu stuprocentową sytuację, gdy z około 10. metrów wyraźnie przestrzelił. Niewiele później kolejne dośrodkowanie z lewej strony zmarnował Bartłomiej Pawłowski, który nie trafił w futbolówkę. W 34. minucie Świerczok znalazł sposób na pokonanie Seweryna Kiełpina, uprzednio „oszukując” w polu karnym Damiana Byrtka. Nie minęły pełne dwie minuty, a było już 2:0 dla miejscowych. Dominik Furmanpodał do... Pawłowskiego, a zawodnik Zagłębia nie miał problemów z podwyższeniem prowadzenia. W 42. minucie trzeci raz z daleka uderzył Szymański, lecz Polacek znów był górą.

Nie mająca nic do stracenia drużyna Jerzego Brzęczka po zmianie stron nie rzuciła się do szaleńczych ataków i cierpliwie czekała na swoją szansę. Ta nadarzyła się w 57. minucie. Wprowadzony po przerwie Giorgi Merebashvili pognał lewą stroną, ograł Lubomira Gułdana i wyłożył piłkę jak na tacy Mateuszowi Piątkowskiemu, który zdobył bramkę kontaktową! Gospodarze dość szybko mogli odpowiedzieć, ale strzał Świerczoka po dwójkowej akcji z Pawłowskim zatrzymał Kiełpin! W 65. minucie blisko wykończenia wrzutki innego ze zmienników Konrada

Michałaka był Nico Varela, który główkował minimalnie nad poprzeczką. Urugwajczyk nie pomylił się natomiast w 69. minucie, gdy pewnie wykorzystał jedenastkę podyktowaną za faul na *Merebie!* W ostatniej fazie piątkowej potyczki ani jednym ani drugim nie udało się przechylić szali zwycięstwa na swoją korzyść i Wisła jako pierwsza w tym sezonie wywiozła z Lubina chociaż punkt!

**Następne ligowe spotkanie Nafciarze rozegrają w sobotę 16 września o godzinie 15:30. Wówczas na stadionie im. Kazimierza Górskiego w Płocku Wiślacy zmierzą się z Pogonią Szczecin. Zapraszamy [po bilety](#) i na trybuny!**

**Zagłębie Lubin – Wisła Płock 2:2 (2:0)**

Jakub Świerczok 34', Bartłomiej Pawłowski 36' – Mateusz Piątkowski 57', Nico Varela 69'

**Zagłębie Lubin:** 1. Martin Polacek – 44. Alan Czerwiński, 33. Lubomir Guldan, 2. Bartosz Kopacz, 3. Sasa Bilić, 23. Daniel Dzwiniel – 20. Jarosław Kubicki, 18. Filip Starzyński, 9. Arkadiusz Woźniak (71, 25. Adam Matuszczyk) – 11. Bartłomiej Pawłowski (85, 21. Adam Buksa), 70. Jakub Świerczok (74, 89. Patryk Tuszyński).

**Wisła Płock:** 87. Seweryn Kiełpin – 20. Cezary Stefańczyk, 26. Igor Łasicki, 17. Damian Byrtek, 95. Patryk Stępiński – 8. Dominik Furman, 4. Damian Szymański (81, 6. Damian Rasak) – 96. Jakub Łukowski (60, 77. Konrad Michałak), 14. Adam Dźwigała (46, 10. Giorgi Merebashvili), 7. Nico Varela – 27. Mateusz Piątkowski.

**Żółte kartki:** Świerczok, Balić, Guldan – Łasicki, Merebashvili.

**Sędzia:** Zbigniew Dobrynin (Łódź).

**Widzów:** 5 187.

Źródło: Wisła Płock

## Pomarańczowa inauguracja i od razu wygrana [FOTO, FILM]

**Na pierwszy weekend września zaplanowano inaugurację sezonu III Mazowieckiej Ligi Kobiet. Piłkarki nożne KS Królewscy Płock wczesnym, sobotnim rankiem udały się do Siedlec, aby rozegrać mecz z miejscową Pogonią.**

– Trzy miesiące, tyle nie widzieliśmy płocczanek na ligowych boiskach. Po zajęciu najlepszego, trzeciego miejsca w poprzednim sezonie, mocno trenowaliśmy do końca czerwca – opowiada trener Adrian Piankowski. – Lipiec był miesiącem na regenerację fizyczną, a przede wszystkim mentalną. Chciałem, żeby dziewczyny nie myślały zbyt dużo o futbolu. Jednak nie do końca się to udało, bo z wieloma z nich, na ich własne życzenie, trenowałem indywidualnie na orliku. Po krótkim 2-tygodniowym wprowadzeniu udaliśmy się na zgrupowanie do Łącka. Solidnie przepracowaliśmy 7 dni, zintegrowaliśmy się i wróciliśmy na swój domowy obiekt, aby doszlifować formę. Uważam, że jesteśmy dobrze przygotowani do rundy jesiennej rozgrywek ligowych – podkreśla Adrian Piankowski.

Tym razem w drużynie nie zaszły duże zmiany. Z trzonu zespołu odeszła tylko jedna zawodniczka, Anna Wojtkowska, doświadczona obrończyni. Natomiast z Medyka Konin wróciła wychowanka płockiego klubu – Patrycja Słupska.

Sobotni mecz bardzo przypominał spotkania z Pogonią Siedlce z poprzednich sezonów. Strzelone szybko bramki, ogromna dominacja i wiele niewykorzystanych sytuacji bramkowych.

Wynik otworzyła w 7 minucie Dominika Janicka, dopadając do

odbitej przed pole karne piłki i umieszczając ją płaskim uderzeniem w rogu bramki przeciwnika. Płocczanki zagrożenie stwarzały wejściami środkiem jak i bokami boiska. 3 minuty po pierwszej bramce swoje indywidualne umiejętności pokazała Natalia Borowska. Sprytnie oszukała atakując ją rywalki i skutecznie uderzyła z 16 metrów. Kilka minut przed przerwą było już 3:0 za sprawą Julii Mikołajewskiej. Siedlczanki w pierwszej połowie miały tylko jedną bardzo dobrą okazję do zdobycia bramki, kiedy to napastniczka przecięła podanie płockiej bramkarki tuż przed polem karnym. Nie potrafiła jednak wykorzystać tak dogodnej sytuacji.

Druga połowa przyniosła całkowitą dominację Królewskich. Gra toczyła się tylko na połowie przeciwniczek z Siedlec, a pomarańczowe co i raz dochodziły w pobliże bramki. Zawodziła jednak skuteczność i w tej części gry padł tylko jeden gol, którego autorką była Julia Mikołajewska.

MKS Pogoń Siedlce – KS Królewscy Płock 0:4 (0:3)

Bramki: 7. Dominika Janicka, 10. Natalia Borowska I, 33. i 63. Julia Mikołajewska

KS Królewscy Płock: Agnieszka Potrzebska, Karolina Ejman, Kinga Sławińska, Daria Przybysz (64. Borowska Natalia II), Klaudia Łyzińska (64. Julia Klimczewska), Daria Kusa (K), Julia Mikołajewska, Aleksandra Kujawska (60. Aleksandra Synowiec), Dominika Janicka (60. Wiktoria Wiączek), Oliwia Gołębiowska (41. Wiktoria Zielińska), Natalia Borowska I (41. Zuzanna Szeluga)

– Jestem bardzo zadowolona z naszej gry, chociaż mogło paść dużo więcej bramek. Byłyśmy cały czas w posiadaniu piłki, pod naszą bramką praktycznie nic się nie działo. Na boisko wyszłyśmy pełne energii, pokazałyśmy nasze umiejętności i każdy dał z siebie wszystko – tłumaczy Zuzanna Szeluga. – To duża satysfakcja, że pierwszy mecz w sezonie wygrałyśmy tak wysokim wynikiem. Praktycznie całe spotkanie dominowałyśmy na boisku. Rywalki rzadko były przy piłce, przez co nie stwarzała zbyt wielu sytuacji podbramkowych. Wiążemy z tym

sezonem duże nadzieje i sądzę, że damy radę je spełnić – podsumowuje z kolei mecz Karolina Ejman.

Skrót meczu możecie obejrzeć [w tym miejscu](#).

Fot. KS Królewscy Płock

---

## Dwóch zawodników wzmacnia Wisłę Płock. Kontrakty podpisane

**Semir Štilić 29-letni pomocnik związał się z płockim klubem roczną umową z możliwością przedłużenia jej o kolejny sezon. Piłkarz będzie miał koszulkę z numerem 23. Kolejnym wzmocnieniem Wisły Płock został Alan Uryga.**

**Stilić** jako reprezentanta Bośni i Hercegowiny polskim kibicom nie trzeba raczej przedstawiać. W naszym kraju pierwszy raz pojawił się latem 2009 roku i przez cztery sezony reprezentował barwy Lecha Poznań, z którym w sezonie 2008/2009 zdobył Puchar Polski. Rok później dołożył do tego krajowe mistrzostwo oraz Superpuchar. Rozgrywający wystąpił w koszulce Kolejorza w 156 meczach, na co złożyły się nie tylko spotkania rodzimej ekstraklasy, ale także między innymi Ligi Europejskiej czy eliminacji do Ligi Mistrzów. Łącznie strzelił 28 goli i zanotował 46 asyst.

Nowy zawodnik płockiego klubu jest też znany w Polsce z gry w krakowskiej Wiśle, w której występował łącznie dwa sezony z przerwą na grę w APOEL-u Nikozja. W drużynie z Reymonta zanotował 66 występów, w których zaliczył 17 bramek i 19 asyst. Pomocnik w przeszłości reprezentował też barwy takich

klubów jak NK Željezničar Sarajewo, Karpaty Lwów czy Gaziantepspor Kulübü. Oprócz trofeów zdobytych w barwach Lecha Semir może pochwalić się również mistrzostwem Cypru z APOEL-em, w którym grał razem z obecnym napastnikiem Wisły – Mateuszem Piątkowskim. Na swoim koncie ma również 8 meczów w kadrze Bośni i Hercegowiny. Debiut w jej barwach przypadł na 15 grudnia 2007 roku, gdy jego drużyna mierzyła się z reprezentacją Polski.

Z kolei **Alan Uryga** podpisał z Wisłą Płock dwuletni kontrakt, który również zawiera opcję przedłużenia jej o następny sezon. Piłkarz na boisku występował dotychczas jako środkowy obrońca bądź defensywny pomocnik. Na boisku zobaczycie go w koszulce z nr 18. Rodowity krakowianin treningi w miejscowej Wiśle rozpoczął w 2005 roku. Następnie przeszedł przez wszystkie juniorskie szczeble *Białej Gwiazdy*, aż w marcu 2012 roku został już na stałe włączony do pierwszej drużyny. Jego debiut miał miejsce 7 kwietnia w meczu przeciwko Jagiellonii Białystok. Od tamtej pory rozegrał dla macierzystego klubu dokładnie 100 spotkań. Po zakończeniu minionego sezonu klub spod Wawelu nie zdecydował się jednak przedłużyć z nim wygasającej umowy. Warto dodać, że Uryga występował także w różnych rocznikach młodzieżowych reprezentacji Polski. Łącznie uzbierał ponad 50 występów z orzełkiem na piersi.

Może takie wzmocnienie drużyny, podniesie także jej morale i przyniesie upragnione gole, które w końcu zaczną strzelać do bramek przeciwników.

Źródło i fot. Wisła Płock

---



# Bilety na mecz Nafciarzy z Portowcami już w sprzedaży

Od środy, 30 sierpnia, można już kupować bilety na piąte na płockim stadionie – jednocześnie ostatnie podczas trwania [akcji Letni Piątek](#) – spotkanie Wisły Płock w sezonie 2017/2018. W sobotę 16 września o godzinie 15:30 Nafciarze zagrają z Pogonią Szczecin.

W poprzednich rozgrywkach Portowcy byli jedną z pięciu drużyn, której nie udało się pokonać Nafciarzy. Najpierw 17 września 2016 roku wygraliśmy ze szczecinianami 2:0, a obie bramki w 78. i 85. minucie zdobył José Kanté Martínez. Tamto spotkanie obejrzało z trybun 5 620 widzów, a teraz mamy nadzieję, że będzie Was więcej!

W rewanżu rozegranym 6 marca 2017 na stadionie Pogoni kibice również obejrzało dwa gole, jednak tym razem Wiślakom nie udało się podwyższyć prowadzenia. Na 1:0 trafił w 42. minucie Przemysław Szymiński, a na kwadrans przed końcem odpowiedział Jarosław Fojut, przez co spotkanie zakończyło się podziałem punktów. Wierzmy, że w trzecim pojedynku z Dumą Pomorza – po powrocie do elity – z Waszą pomocą podtrzymamy dobrą serię!

## **Bilety na ten mecz można nabywać już:**

- na stoisku klubowym w Galerii Mazovia (poniedziałek-sobota w godzinach 9:00-21:00, niedziela w godzinach 10:00-20:00),
- przez Internet na [wislaplock.kupbilety.pl](http://wislaplock.kupbilety.pl),
- w salonikach prasowych Kolporter (Płock ul. Wyszogrodzka 163 Miła; Płock ul. Chemików 7; Płock ul. Kolejowa 41 Miła; Sierpc ul. Konstytucji 3 Maja 7A; Gąbin ul. Kilińskiego 3 Miła; Płock ul. Otolińska 11 Miła),
- w supermarketach „Piotr i Paweł” (Galeria Wisła – Płock, ul. Wyszogrodzka 144, Galeria Mosty – Płock, ul. Tysiąclecia 2A),

– w punkcie sprzedażowym na Stadionie im. Kazimierza Górskiego (poniedziałek – piątek od 9:00 do 17:00)

Jednocześnie przypominamy, że wszystkie niezbędne informacje dotyczące zakupu kartonów i biletów znajdziecie [tutaj](#).

Źródło: Wisła Płock

---

## Jakoś trudniej o zwycięstwa. SPR Wisła Płock znowu przegrała z Vive Kielce

Coś ostatnio płockie kluby trzymają się twardo w... porażkach. Nożni przegrali z Górnikiem, a szczypiorniści z kolei w finałowym meczu towarzyskiego turnieju w Veszprem OrLEN przegrali z KS Vive Kielce 28:33. Spotkanie odbyło się w minioną niedzielę.

Od pierwszej minuty pojedynek toczony był w szybkim tempie i na pewno nie było widać, że jest to pojedynek towarzyski. Obie drużyny mocno walczyły w obronie i jak tylko nadarzyła się okazja, to wyprowadzały szybkie kontry. Ze strony płockiej drużyny dobrze prezentował się Dan-Emil Racotea, który wydawał się być największym zagrożeniem dla kieleckiej obrony w ataku pozycyjnym. Po dziesięciu minutach zaczęła się zarysowywać przewaga zespołu Vive. Kielczanie wykorzystali na swoją korzyść każdą okazję i zaledwie po kwadransie gry prowadzili już trzema punktami ( 8:11).

Dużo krwi płockiej obronie napsuł Blaz Janc, który był bardzo aktywny od pierwszej minuty pojedynku. Wtedy także obaj trenerzy dokonali roszad w składzie i oglądaliśmy

zupełnie inny skład personalny na boisku. Po tych zmianach lepiej prezentowali się Wiślaczy, którzy zdobyli dwie kolejne bramki i doprowadzili do stanu 11:10 dla Vive. Kielczanie utrzymywali cały czas 2-3 bramkową przewagę nad Wisłą, w której rolę egzekutora przejął Sime Ivić, notując w tym czasie cztery trafienia. Dobrą zmianę dał również Igor Žabić, którzy wykazywał się dużą aktywnością zarówno w ataku, jak i w obronie. Niemniej po pierwszych trzydziestu minutach o trzy bramki lepsze było Vive Kielce.

Drugą połowę lepiej i pewniej zaczęło Vive, które po kilku naszych stratach piłki w obronie wyszło na prowadzenie 21:17. To wymusiło reakcję ze strony trenera Przybeckiego. Po wznowieniu gry zbrakło nam nieco szczęścia, gdyż w słupek bramki strzeżonej przez Sławomira Szmala trafili najpierw Gilberto Duarte, a następnie Michał Daszek. Dobrą zmianę w naszej bramce dał od początku drugiej połowy Adam Borbely, który odbił kilka piłek i mógł mieć pretensje do swoich kolegów, że zbyt łatwo pozwalali kielczanom dochodzić do czystych sytuacji strzeleckich. Nasi zawodnicy starali się możliwie najszybciej odrabiać straty, ale nie zawsze z powodzeniem, przez co przewaga Vive systematycznie rosła.

Kielczanom zadanie ułatwiały dwuminutowe kary z naszej strony i w 45 minucie wynik brzmiał już 30:21. Wiślaczy odrobili część strat i w 55 minucie, obie ekipy dzieliły cztery trafienia. Wciąż skutecznością imponował w naszych szeregach Ivić, natomiast z drugiej strony duże problemy sprawiał płocczanom Aginagalde. Pod koniec spotkania szansę występu otrzymał Aleks Olkowski, który dwukrotnie próbował zaskoczyć z drugiej linii Sławomira Szmala. W ostatnich pięciu minutach Vive kontrolowało wydarzenia na boisku i uniemożliwiło Wiślakom odrobienie strat.

Ostatecznie Nafciarze zajęli drugie miejsce na Veszprem Handball City Festival.

**KS Vive Kielce – ORLEN Wisła Płock 33:28 (18:15)**

Wichary, Borbely – Krajewski 1, Racotea 4, Tarabochia,  
Toledo 2, Ghionea 3(1k), Gębała M. 2; Ivić 6, Żabić 2,  
Daszek 3(1k), Mihić 3, Duarte 2, Gębała T.

Źródło:SPR Wisła Płock